

Sygn. akt VI K 739/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2015 r.

Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, w VI Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Kinga Misiukiewicz

Protokolant: Patryk Gobber

w obecności **Prokuratora:** Stanisława Kołodziejewskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 kwietnia 2015 r.

sprawy **W. G.**

urodz. (...) w G.

syna L. i Z. z domu S.

oskarżonego o to, że:

1. w okresie od 19 marca 2011 roku do 15 lipca 2011 roku w S., nabył samochód marki F. (...) o numerze VIN (...) wartości 15850 euro skradziony na terenie Austrii od nie ustalonej osoby, wiedząc o tym, że samochód został uzyskany za pomocą czynu zabronionego, **tj. o czyn z art. 291 § 1 k.k.**

2. w okresie od 16 maja 2011 roku do 15 lipca 2011 roku w S., przerobił numer identyfikacyjny VIN (...) samochodu marki F. (...) w ten sposób, że wyciął z tego samochodu element nadwozia z numerem identyfikacyjnym VIN i zastąpił go elementem nadwozia innego pojazdu marki F. (...) numer rejestracyjny (...) o numerze VIN (...), **tj. o czyn z art. 306 k.k.**

I. uniewinnia W. G. od popełnienia czynu zarzuconego mu w pkt 2, kwalifikowanego z art. 306 k.k.;

II. uznaje oskarżonego **W. G.** za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu w pkt 1, za które to przestępstwo na podstawie art. 291 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności i 40 (czterdziestu) stawek dziennych grzywny po 10 (dziesięć) złotych każda;

III. na podst. art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt wykonanie orzeczonej w pkt II kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k., 624 § 1 kpk oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 233 z późn. zm.) zasądza od niego na rzecz Skarbu Państwa 1/2 kosztów sądowych a nadto wymierza mu 200 (dwieście) złotych opłaty.

UZASADNIENIE

W dniu 18.06.2010r. przedsiębiorstwo (...) nabyło od (...) S.A. samochód marki F. (...) o nr VIN (...), silniku benzynowym i nr rejestracyjnym (...). Rok produkcji 2009. Pojazd – jak wynikało z opisu na VVV - był uszkodzony w wyniku spalania. Cenę auta ustalono na kwotę 600 zł.

W dniu 19.03.2011r. z filii firmy (...) na terenie Austrii został skradziony pojazd marki F. (...) o nr VIN (...). Numer VIN różnił się od samochodu zakupionego przez (...) Handel (...) tylko 5 ostatnimi cyframi. Był to samochód osobowy, rok produkcji 2010, z przebiegiem 24.000 km o silniku Diesla.

W dniu 26.03.2011r. W. K. (1) kupił od (...) samochód marki F. (...) o nr VIN (...) za cenę 900 zł. W fakturze datowanej na 26.03.2011 r. wskazano nadto, że rok produkcji F. to 2009, a nadto zapisano „auto po wypadku zdekompletowane”. Ogłoszenie dotyczące sprzedaży pojazdu W. K. (1) znalazł na portalu internetowym. Ze sprzedającym podjął wyłącznie kontakt telefoniczny, a F. (...) został mu dostarczony na lawecie, przez osobę zawodowo trudniącą się tego typu usługami. (...) było po częściowym spaleniu przodu pojazdu, tył na zdjęciach wyglądał jako nieuszkodzony. W. K. (1) postanowił sprzedać ten samochód za pośrednictwem osoby handlującej samochodami (handlarza ze S.).

W. G. wykonując pracę zarobkową na dawnym terenie wojskowym przy ul. (...), poznał mężczyznę o imieniu S.. Nie utrzymywali oni ze sobą bliższych kontaktów, widywali się czasami na terenie, gdzie W. G. wykonywał pracę. Pewnego dnia mężczyzna o imieniu S. przyszedł do W. G. i zaproponował mu zakup samochodu marki F. (...), pokazując zdjęcia pojazdu. W. G. zdecydował się na zakup. Wobec faktu, że samochód miał być własnością jego żony- M. G., w dniu 16.05.2011r. kobieta podpisała umowę kupna samochodu marki F. (...). M. G. widniała tylko jako kupująca na umowie, jednak faktycznie nabywcą pojazdu był jej mąż. Jako sprzedawca figurował W. K. (1). W chwili podpisania umowy nie doszło do wydania pojazdu ani też zapłaty gotówki. Z uwagi na nieścisłości w podpisanej umowie dot. m.in. kwestii tablic rejestracyjnych, po uprzednim uzgodnieniu ze sprzedającym, zmieniono umowę, którą małżeństwu G. przywiózł nieznany im mężczyzna. Małżeństwo jeszcze przez kilka tygodni nie dysponowało pojazdem, po czym został on przywieziony W. G. lawetą do miejsca, gdzie wykonywał pracę. Pojazd nie posiadał tablic rejestracyjnych ani dowodu rejestracyjnego. M. G. przez cały ten czas nie widziała pojazdu.

W dniu 15.07.2011r. M. G. udała się do Urzędu Miasta S. w celu zarejestrowania samochodu. Okazała wówczas umowę opatrzoną datą 16.05.2011 r. (k.114), na umowie poza opisaniem przedmiotu umowy, ceną zakupu pojazdu (900 zł) wskazano w § 5 , że pojazd jest „po częściowym spaleniu, należy odbudować, a następnie poddać powypadkowemu badaniu technicznemu. Kupujący oświadczają, że stan techniczny pojazdu jest mu znany”. Złożyła wówczas oświadczenie o okolicznościach utraty tablic rejestracyjnych samochodu, co miało rzekomo nastąpić podczas remontowania samochodu. (k.118) Pojazd został zarejestrowany , zmieniono jego typ na samochód osobowy, otrzymał numer rejestracyjny (...).

W trakcie czynności prowadzonych przez organy ścigania (w sprawie zarejestrowanej w Prokuraturze Okręgowej we Włocławku za nr V Ds. 16/12) ustalono, że pojazd marki F. (...) o nr VIN (...) może znajdować się w posiadaniu M. i W. G.. Pojazd został zatrzymany w grudniu 2011 r. i zabezpieczony do badania.

W miejscu pola numerowego F. (...), kupionego na imię i nazwisko M. G., znajdował się numer nadwozia: (...). (podr. wł.) Numer ten został wybito na fragmencie blachy wspawanym w miejsce poprzednio usuniętego odpowiedniego fragmentu pierwotnego pola numerowego. Odpowiedni fragment blachy usunięto z podłogi – co najmniej w tej części, w której wybito ostatnich 5 cyfr pola numerowego. Pierwotnie numer nadwozia miał postać: (...). (podr. wł.) Numer silnika zamontowanego w samochodzie: (...). Tabliczka znamionowa została z pojazdu usunięta - nie ustalono daty usunięcia tej tabliczki.

W wyniku ustaleń poczynionych przez organy postępowania przygotowawczego, Prezydent Miasta S. wydał decyzję o cofnięciu decyzji dotyczącej zarejestrowania pojazdu marki F. (...).

Dowód:

- zeznania M. J. 360, 57-59, 60-61

- częściowo zeznania M. G. k. 328-330, 68-70, 154-159

- częściowo zeznania W. K. (2) k. 358-359, 98-100, 154-159, 171-175

- częściowo wyjaśnienia W. G. k. 309-312, 206-208
- zeznania A. B. k. 360, 6-8
- zeznania R. B. k. 360, 9-10
- zeznania P. C. k. 360, 12-13
- zeznania S. D. k. 360, 15-16
- zeznania D. G. k. 360, 18-20
- zeznania J. J. k. 360, 21-22
- zeznania S. M. k. 360, 24-26
- zeznania J. Ł. k. 360, 27-29
- zeznania C. Ł. k. 360, 30-31
- zeznania L. P. k. 360, 33-35
- zeznania M. K. k. 360, 36-37
- zeznania A. K. k. 360, 39-41
- zeznania T. K. k. 360, 42-44
- zeznania P. T. k. 360, 45-47
- zeznania R. U. k. 360, 48-50
- zeznania A. W. k. 360, 51-53
- zeznania R. W. k. 360, 54-56
- protokół oględzin pojazdu k. 63-64
- protokół zatrzymania rzeczy k. 65-67, 160-161
- decyzja k. 73
- opinia k. 82-85
- faktura k. 94
- informacja k. 107-109
- dokumenty k. 111-129
- tablica pogładowa k. 133
- pismo k. 178
- postanowienie k. 180
- wniosek o wydanie pojazdu k. 182

- potwierdzenie odbioru pojazdu k. 198-199

- decyzja k. 211-212

W. G. ma 41 lat, jest rozwodnikiem. Obecnie jest bezrobotny, pozostaje na utrzymaniu rodziców. Posiada 4 dzieci, na rzecz których jest obciążony obowiązkiem alimentacyjnym. Zdobył wykształcenie średnie w zawodzie technik-elektryk, uprzednio prowadził działalność gospodarczą- warsztat samochodowy. Po zakończeniu tej działalności utrzymywali go rodzice. Toczyło się przeciwko niemu postępowanie karne o czyn z art. 190 § 1 kk, które to w sprawie o sygnaturze akt: IV K 695/12 zostało warunkowo umorzone.

U W. G. nie stwierdzono choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani też innego zaburzenia czynności psychicznych mogących mieć wpływ na jego poczytalność. W. G. nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozumienia znaczenia swoich czynów ani kierowania swoim postępowaniem.

Dowód:

- wyjaśnienia W. G. k. 297, 309-312, 206-208

- karta karna k. 280

- opinia sądowo-psychiatryczna k. 307-308

- informacja o podsumowaniu (...) za 2013 r. k. 291

W. G. w postępowaniu przygotowawczym wskazał, że samochód osobowy marki F. (...) koloru srebrnego zakupił w 2011 roku dla żony, jako rozliczenie ponieważ miał zamiar się z nią rozwieść. Otrzymał go w ramach rozliczenia za jakąś fuchę, albo kupił na raty. Kupno auta zaproponował mu mężczyzna o imieniu S., pokazując mu zdjęcia pojazdu. (...) miało rozbity prawy bok, zderzak, szyby i inne elementy. Uzgodnili, że to mężczyzna o imieniu S. naprawi pojazd, a następnie W. G. za niego zapłaci. Mowa było o kwocie 16-20 tys zł. W. G. nie widział wcześniej auta, kupił go na podstawie zdjęć. Umowa o kupnie auta została zawarta z W. K. (1) w S. na parkingu na osiedlu (...). Były sporządzone dwie umowy, najpierw jedna w której wpisano, że auto ma tablice rejestracyjne, a następnie druga, w której wpisano, że auto nie ma tablic rejestracyjnych. Samochód po naprawie został przywieziony na lawecie pod miejsce, które W. G. zajmował na warsztat. Wtedy też zostały mu przekazane dokumenty od auta, ale nie pamiętał, jakie. Na pewno nie były to dokumenty kompletne. W. G. wskazał, iż nie pamięta czy pojazd miał silnik benzynowy czy silnik Diesla, ani też jaka kwota została wpisana w umowie kupna pojazdu. Wyjaśnił, że sprzedający wskazywał, iż w umowie sprzedaży musi być wpisana taka kwota, za jaką on sam uprzednio nabył pojazd, bowiem wówczas nie będzie musiał płacić podatku. Wskazał, iż nie dokonywał żadnej ingerencji w pola numerowe.

W postępowaniu sądowym wyjaśnił, iż nie przerobił numeru pojazdu VIN ponieważ nie potrafi, nie jest blacharzem samochodowym. Zawodowo zajmuje się odświeżaniem tapicerek i przerabianiem wnętrza aut. W zakresie drugiego z zarzucanych mu czynów wyjaśnił, że nie wiedział iż pojazd może pochodzić z kradzieży, gdyż nic na to nie wskazywało, samochód był powypadkowy. (...) przyjechało do niego na lawecie, ponieważ nie było zarejestrowane, nie było wszystkich papierów. Nie było do końca sprawne technicznie, ale jeździło. Pytał czy będzie musiał przejść odprawę celną. (...) było zarejestrowane na polskich numerach. Za pojazd zapłacił kwotę 18-20 tys zł. Umowa na zakup pojazdu została podpisana po ok. miesiącu lub dwóch od momentu, kiedy oglądał pojazd. Najpierw widział zdjęcia, a później auto. Pieniądze płacił ratami, ale nie pamięta jakiej wysokości to były raty ani też ile ich było. W umowie sprzedaży pojazdu pośredniczył mężczyzna o imieniu S., a sprzedającym był W. K. (3), którego oskarżony widział maksymalnie 2-3 razy.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego zakresie mniej ważnych kwestii np., że pojazd marki F. (...) zakupił dla żony - M. G.. Okoliczności te zostały potwierdzone tak przez M. G., jak i dokument w postaci umowy kupna sprzedaży

pojazdu, której ważność nie była w toku postępowania kwestionowana przez strony. Opierając się na treści tej umowy Sąd uznał także, że pojazd marki F. (...) został zakupiony za cenę 900 zł, czyli taką, jaka widnieje w umowie. W tym zakresie należało uznać twierdzenia oskarżonego i jego żony za niewiarygodne. M. G. wskazywała, że choć nie widziała, aby mąż przekazywał sprzedającemu jakąkolwiek kwotę pieniędzy, to jednak w jej ocenie pojazd został zakupiony za cenę znacznie wyższą niż wskazana w umowie. Sąd odmówił jej zeznaniom przymiotu wiarygodności, bowiem skoro nie była świadkiem przekazania pojazdu, a mąż - jak sama wskazywała - nie informował jej o szczegółach zawieranej transakcji, nie mogła mieć w omawianej kwestii rzetelnej wiedzy. Wyjaśnienia W. G. w tym zakresie także pozostawały niespójne i nielogiczne. W pierwszych wyjaśnieniach (ze stycznia 2013 r.) nie potrafił zdecydować się, czy pojazd został przez niego zakupiony, czy też otrzymał go w wyniku rozliczenia za tzw.: „fuchę”. Następnie wskazał, że pojazd zakupił za kwotę 16-20 tys zł, a pieniądze te przekazywał ratami. Na tę okoliczność nie przedłożył żadnego potwierdzenia, nie potrafił także wskazać w ilu ratach zapłacił należność, ani też, jakiej wysokości były te raty (w szczególności k. 311). Nadto W. G. początkowo wskazywał, że pojazd zakupił tylko i wyłącznie na podstawie zdjęć, co o ile przy cenie zakupu 900 zł wydaje się być dopuszczalne, to przy cenie oscylującej na poziomie 16-20 tys zł, u osoby żyjącej na średnim poziomie życia, prowadzącej warsztat samochodowy, jest zupełnie niewiarygodne. Wątpliwości te tylko potęgowało wyjaśnienie, iż nie znał za dobrze mężczyzny o imieniu S., który oferował mu pojazd. Nie przysługiwała mu – w świetle obowiązujących przepisów – możliwość zatrzymania „aut naprawianych dla S.” – o czym wyjaśniał na k. 311. Nie znał także W. K. (1), który widniał jako właściciel pojazdu. Zatem nie można także przyjąć, jakoby transakcja ta opierała się na wzajemnym zaufaniu, co było by dopuszczalne u osób dobrze się znających, utrzymujących ze sobą kontakty towarzyskie. Z jego wyjaśnień wynikało, że rzekomo po wydaniu stwierdził, iż auto było „źle poskładane”. Podsumowując stwierdził, że „został wrobiony w to auto”. (k. 207 – 208 i 309 – 312).

Niewyjaśniona w toku postępowania pozostała kwestia, kto faktycznie dostarczył poprawioną umowę sprzedaży przedmiotowego pojazdu do podpisania. Oskarżony jak i M. G., wskazywali, że drugą poprawioną umowę przywiózł im nieznany mężczyzna, co częściowo potwierdził W. K. (1), również nie wskazując personaliów osoby uczestniczącej w transakcji. Ta kwestia nie była jednak rozstrzygająca w sprawie.

Twierdzenia oskarżonego co do stanu technicznego pojazdu należało uznać za niewiarygodne. W. G. w toku postępowania przedstawiał odmienne wersje, które same w sobie były sprzeczne, a nadto nie znajdowały potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Niepamięć oskarżonego oraz jego żony, co do istotnych elementów mających znaczenie przy ocenie wartości pojazdu, przy identyfikacji pojazdów Sąd uznał za przyjętą linię obrony oskarżonego. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób bowiem uznać, że nie pamiętali oni czy np. pojazd, który zamierzali użytkować (czy też który miała użytkować M. G.) był napędzany olejem napędowym czy też benzyną. Same okoliczności zakupu samochodu tylko na podstawie zdjęć z kwotę rzędu 16 – 20 tysięcy złotych, bez dokładniejszego przebadania pojazdu, który przecież był powypadkowy, u osoby o wykształceniu zdobytym przez oskarżonego, w świetle działalności gospodarczej wówczas prowadzonej, nie są przekonujące.

Sąd dał wiarę twierdzeniom oskarżonego, co do tego, że pojazd został mu dostarczony bez tablic rejestracyjnych oraz dowodu rejestracyjnego. Koreluje to z zeznaniami świadków, częściowo z dokumentacją przedłożoną przy rejestracji pojazdu w Urzędzie Miasta S.. Sąd dał wiarę, że doszło do poprawienia umowy zawartej przez M. G. z W. K. (1). Jednakże już sam sposób podpisywania kolejnej umowy budził wątpliwość, co do źródła pochodzenia samochodu.

Za w pełni wiarygodną Sąd uznał dołączoną do akt opinię biegłego z zakresu badań mechanoskopijnych, bowiem została ona sporządzona przez kompetentny i wyspecjalizowany podmiot, zawierała jasne i logiczne wnioski, a nadto żadna ze stron jej nie kwestionowała. Podobnie wiarygodna była opinia biegłych psychiatrów.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania przesłuchiwanych w charakterze świadków pracowników firmy (...) (świadkowie wymienieni na k. 2 uzasadnienia). Nie ujawniły się okoliczności pozwalające przyjąć, aby którykolwiek z nich nieprawdziwie zeznawał o tym, że nie dokonywali zmiany numerów VIN w pojeździe marki F. (...), ani też nie mieli informacji o tym, by tego typu zabiegi były wykonywane przez innych pracowników ich firmy. Podobnie Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zeznań M. J. - właściciela przedsiębiorstwa (...). Mężczyzna złożył obszerne zeznania, który korespondowały ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Można dodać, że zeznania

ww. świadków nie miały istotnej wartości dowodowej w niniejszym postępowaniu. W. K. (1) także złożył zeznania, którym ogólnie Sąd dał wiarę. Były one dość nieprecyzyjne, albowiem świadek ten tylko zarysował okoliczności zakupu samochodu i w taki sposób, że nie można było zweryfikować jego zeznań z zeznaniami „laweciarza”, o którym mówił przed Sądem. Sąd nie miał podstaw, by wątpić, iż w marcu 2011 r. przód F. (...) nadawał się do odbudowy mechaniczno – lakierniczej. Odpowiedni zapis faktycznie zawarł (o odbudowie i potrzebie badań technicznych) w umowie (k.114, 125).

Sąd dał wiarę twierdzeniom oskarżonego co do tego, iż nie dokonał on zmiany numeru VIN ani też usunięcia tabliczki znamionowej pojazdu. W. G. uargumentował te twierdzenia logicznie, a oskarżyciel nie dostarczył kontrargumentów (a miał ku temu możliwość - k. 360).

W ocenie Sądu w toku postępowania nie udało się jednoznacznie wykazać, jakoby do zmiany numeru VIN doszło po okresie, kiedy pojazd został zakupiony przez W. G.. Co więcej nie udało się ustalić nawet przybliżonego czasu, kiedy numery te zostały zmienione. Należy bowiem mieć na względzie, że pojazd F. (...) od 18.06.2010r. funkcjonował jako samochód o nr VIN: (...), i jako taki pojazd był zbywany kolejnym nabywcem. O fakcie pojawienia się nieprawidłowości i możliwych działań przestępnych funkcjonariusze Policji powzięli informację w toku czynności służbowych prowadzonych w przedsiębiorstwie (...) i dopiero wtedy pojawiły się podejrzenia, co do tego, że samochód marki F. (...) użytkowany przez M. G. mógł pochodzić z kradzieży. Pojazd ten od momentu nabycia go przez przedsiębiorstwo (...) do momentu ujawnienia faktu działania przestępnego pozostawał własnością także W. K. (1). Los pojazdu od momentu kiedy był on własnością W. K. (1) do momentu, kiedy stał się własnością M. G. jest nieznanym Sądowni, bowiem w toku postępowania dowodowego nie udało się tej okoliczności ustalić. Dodatkowo w toku postępowania nie udało się zgromadzić dowodów, które wykluczyłyby możliwość dokonania zmian numeru VIN w innym okresie, np. jeszcze przed nabyciem pojazdu przez W. K. (1).

Fakt ujawnienia działania przestępnego w momencie gdy pojazd pozostawał we własności małżeństwa G., nie może być jednym dowodem świadczącym o tym, że to właśnie oskarżony dopuścił się przerobienia numeru VIN pojazdu, albowiem przy opisanym układzie dowodów przeciwne rozumowanie stanowiłoby naruszenie naczelnej zasady procesu z art. 5 § 2 k.p.k.

Wobec powyższych rozważań oraz pojawiających się i niedających się usunąć, licznych wątpliwości, Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu w pkt 2 czynu, kwalifikowanego z art. 306 k.k.

Reasumując, nawet w świetle faktu, iż w niniejszym postępowaniu nie udało się wykazać, aby to oskarżony dokonał zmiany numeru VIN w przedmiotowym pojeździe, to jednakże wyniki postępowania dowodowego wskazują, iż W. G. nabywając pojazd marki F. (...) o numerze VIN (...) wartości 15850 euro skradziony na terenie Austrii od nie ustalonej osoby, wiedział o tym, że samochód został uzyskany za pomocą czynu zabronionego. Argumentacja zaprezentowana przy ocenie jego wyjaśnień, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd, jednoznacznie ukazują, że oskarżony nie dbał o zabezpieczenie swego roszczenia o wydanie samochodu, skoro rzekomo wpłacił kwotę przewyższającą wartość samochodu i to jeszcze przed wydaniem auta. Sąd powyżej przedstawił argumenty sprowadzające się na zaprezentowany wniosek. Oskarżonego pogrążył sam sposób zawierania umowy, albowiem zdecydowanie powinien był powziąć wątpliwości, co do faktycznego źródła pochodzenia samochodu, który za tak niewielką cenę został mu sprzedany. W ocenie Sądu bezsprzecznym jest, że W. G. miał świadomość, iż ww. F. (...) pochodzi z czynu zabronionego.

W niniejszej sprawie nie zostały ujawnione podstawy do wyłączenia winy bądź odpowiedzialności karnej oskarżonego – tym samym W. G. wyczerpał wszystkie znamiona czynu z art. 291 § 1 k.k. Oskarżony co najmniej uświadamiał sobie, iż samochód pochodzi z przestępstwa. Jego działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, czym godził w ochronę własności, opisany sposób jego działania wskazują na znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu.

Wskazane powyżej okoliczności, jak i motywacja (sprowadzająca się do uzyskania korzyści majątkowej) po zestawieniu z właściwościami i warunkami osobistymi W. G., jego aktualnym stylem życia skłoniły Sąd do wymierzenia kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Kara 4 miesięcy pozbawienia wolności spełni wobec oskarżonego cele

represyjne i prewencyjne. Dla wzmocnienia funkcji represyjnej, Sąd, uwzględniając okoliczności popełnienia czynu, działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a także możliwości majątkowe i zarobkowe oskarżonego oraz jego obecną sytuację materialną, zobowiązania alimentacyjne, wymierzył mu grzywnę w wysokości 40 stawek dziennych po 10 zł każda stawka.

W ocenie Sądu mimo zastosowania wobec oskarżonego instytucji probacyjnej, której to zastosowanie w niniejszym postępowaniu było uzasadnione i celowe, cele kary oraz postępowania karnego zostaną wobec oskarżonego osiągnięte, w szczególności zapobieże to popełnianiu przez niego podobnych czynów w przyszłości. Zdaniem Sądu dla sprawdzenia, czy postawiona wobec W. G. pozytywna prognoza okazała się słuszna, wystarczającym jest 2- letni okres próby.

Sąd bacząc na sytuację materialną oskarżonego, na wynik procesu nie zdecydował się na całkowite odstąpienie od obciążania oskarżonego kosztami postępowania, gdyż w związku z przypisaniem winy za paserstwo W. G. będzie w stanie – w miarę potrzeby w ratach – uiścić należności względem Skarbu Państwa. Oskarżony jako młody i zdrowy mężczyzna posiada możliwości zarobkowe, które winien odpowiednio również na ten cel wykorzystać.